

wypadku wiarygodność danych otrzymanych poprzez wywiady może budzić bardzo duże zastrzeżenia.

Warto się również zastanowić nad sensem zadawania tego rodzaju pytań, na których podstawie pragnie się otrzymać informacje na temat pewnych faktów, jakie miały miejsce w czasie określonym przez badania odpowiednimi ramami. Jest to sprawa ogólniejsza, dotycząca nie tylko omawianych badań, ale w ogóle wszelkich badań socjomedycznych, socjologicznych badań nad konsumpcją kulturalną, spędzaniem wolnego czasu itp.²⁹ Z naszych analiz wynikało, że można mieć dość duże wątpliwości co do wiarygodności odpowiedzi odnoszących się do dłuższych okresów czasu niż dwa tygodnie przed datą wywiadu. Jeśli zaś decydujemy się pytać respondentów o fakty, które miały miejsce w okresie np. dwóch miesięcy czy roku, należy wtedy zwracać szczególną uwagę na odpowiedzi ludzi starszych wiekiem oraz osób posiadających niskie wykształcenie.

²⁹ Chodzi tu o zadawanie takich pytań, jak np.: Ile przeczytał(a) Pan(i) książek w ciągu ostatniego miesiąca" lub „Ile razy był(a) Pan(i) w kinie w ubiegłym roku" itp.

Część IV:

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA TECHNIK KWESTIONARIUSZOWYCH

Jerzy Koniarek

ANALIZA LOGICZNA PYTAŃ KWESTIONARIUSZOWYCH A ZAGADNIENIA ICH POPRAWNEGO FORMUŁOWANIA I INTERPRETACJI ODPOWIEDZI*

Uwagi wstępne

Wśród stosowanych przez socjologów technik zdobywania danych najczęściej używane są techniki, w których badacz zgłasza zapotrzebowanie na określone informacje za pomocą pytań. Kieruje je do osób, które, jak sądzi, są w stanie dostarczyć pożądanych informacji. Proces komunikowania się za pomocą pytań może mieć charakter komunikowania się bezpośredniego, kiedy to pytający i pytany znajdują się względem siebie „twarzą w twarz”, bądź komunikowania się pośredniego, kiedy to badacz komunikuje się z badanym za pomocą listu, odezwy czy też przesłanego zestawu pytań.

W zależności od sposobu komunikowania się i celów badawczych komunikowanie może przebiegać za pomocą różnego rodzaju pytań — od bardzo ogólnych do bardzo szczegółowych. Niektóre ze sposobów zdobywania informacji wymagają stawiania możliwie precyzyjnych pytań. W określonych sytuacjach badawczych pytania, a właściwie pewna konstrukcja składająca się z szeregu pytań i nazywana zazwyczaj kwestionariuszem,

* Artykuł oparty jest na pracy magisterskiej przygotowanej pod kierunkiem doc. dr. J. Lutyńskiego. Autor korzystał także ze wskazówek doc. dr. T. Pawłowskiego, któremu tą drogą składa podziękowanie.

stanowią narzędzie w ręku badacza. Od wartości i użyteczności tego narzędzia zależą często dalsze losy badań. Dlatego naturalne i pożądane wydaje się pojawienie szeregu zaleceń zmierzających do udoskonalenia owych narzędzi badawczych w całości, jak i samych pytań, z których te narzędzia się składają. Zalecenia i wskazówki dotyczące budowy dobrego pytania czy całego kwestionariusza są istotnie przez socjologów-metodologów formułowane. Jednak ogólnikowość tych wskazówek wynikająca z ich relatywizacji do całego szeregu okoliczności ingerujących w sytuację badawczą, a niezależnych od badacza sprawia, że ich przydatność jest ograniczona i że budowanie narzędzi badawczych stanowi trudną sztukę, w której badacz mało ma pewnych punktów oparcia. Dlatego z tym większą uwagą należy traktować wszelkie wyrosłe na gruncie innych dyscyplin poczynania, które mogą dostarczyć środków pozwalających ograniczyć liczbę błędów, jakie może popełnić socjolog w omawianej sferze jego działalności.

T. Pawłowski proponuje nazwanie teorii, która zajmowałaby się wszystkimi czynnikami o istotnym znaczeniu dla komunikowania za pomocą pytań i odpowiedzi, ogólną teorią pytań¹. Fragmentem tej teorii byłaby logiczna teoria pytań, której przedmiot zainteresowania stanowią same pytania wraz z odpowiedziami. Systematyczne opracowanie tej teorii dokonane zostało przez logików. Logiczna teoria pytań może okazać się pomocna dla praktyki badawczej socjologów w zakresie poprawnego budowania pytań. Może być ona przydatna mimo ograniczonego zasięgu jej zastosowań, wynikającego między innymi stąd, iż jest konstruowana dla języka sztucznego, odznaczającego się precyzją, jakiej nie posiada język potoczny, powszechnie używany w socjologii, a także stąd, że odnosi się tylko do pewnych określonych kategorii pytań.

Artykuł niniejszy składa się z dwóch części. Część pierwsza zawiera próbę ustalenia stosunku wskazówek, dotyczących budowy pytań w kwestionariuszu, formułowanych przez socjologów

¹ T. Pawłowski, *Metodologiczne zagadnienia humanistyki*, Warszawa 1969, s. 69.

w podręcznikach metod badań, do wskazówek wynikających z logicznej teorii pytań. Podjęcie tej próby wydaje się celowe choćby ze względu na to, że logicy posługują się językiem bardziej precyzyjnym niż socjologowie i że dyrektywy oparte na logicznej teorii pytań mogą być stosowane bezwyjątkowo, podczas gdy dyrektywy socjologów formułowane są najczęściej jako zalecenia, których stosowanie uzależnione jest od sytuacji. Część druga artykułu dotyczy problemu bardziej ogólnego. Pytania w kwestionariuszu nie są bynajmniej jedynym rodzajem pytań występujących w badaniach prowadzonych za pomocą tego narzędzia. Punkt wyjścia wszelkich badań stanowią zawsze pytania problemowe. W badaniach kwestionariuszowych pytanie problemowe jest zwykle pytaniem dotyczącym określonego zbioru ludzi stanowiących przedmiot badania. Aby rozstrzygnąć to pytanie, badacz musi stwierdzić występowanie lub niewystępowanie badanej cechy czy postawy u każdej jednostki należącej do tego zbioru. Te pytania, na które odpowiedzi stanowią podstawę do odpowiedzi na pytanie problemowe, wyróżnimy jako pytania własne badacza.

Różnicę między pytaniem problemowym a pytaniem badacza charakteryzuje dobrze przykład podany przez J. Giedymina, od którego pochodzi wprowadzone tu rozróżnienie². Jeśli badacza interesuje częstość występowania postawy pacyfistycznej w określonej zbiorowości, to pytanie problemowe brzmiałoby: „Jaka jest częstość postawy pacyfistycznej w określonej grupie ludzi? Aby odpowiedzieć na takie pytanie, badacz musi postawić w stosunku do każdego członka zbiorowości pytanie: „Czy x jest pacyfistą?” To pytanie byłoby pytaniem własnym badacza. Takie wielokrotne stawianie sobie pytania i uzyskiwanie na nie odpowiedzi J. Giedymina nazywa iteracją³.

Podane rozróżnienie łatwo jest zastosować do każdego badania kwestionariuszowych. W *Instrukcji dla ankietów* dołączonej do kwestionariusza Ośrodka Badań Prasoznawczych RSW „Prasa”

² J. Giedymina, *Problemy, założenia, rozstrzygnięcia. Studia nad logicznymi podstawami nauk społecznych*, Poznań 1964, s. 52.

³ Giedymina, *op. cit.*, s. 52.

w Krakowie następująco określa się cel badań nad deficytem prasy: „Badania mają dać odpowiedź na pytanie, jak głęboki jest ten deficyt, jakie jest faktyczne zapotrzebowanie na poszczególne typy dzienników, na poszczególne ich tytuły, na poszczególne tygodniki?”⁴ Wymienione pytania byłyby pytaniami problemowymi. Aby na nie odpowiedzieć, trzeba znać odpowiedzi na pytania postawione w stosunku do każdej konkretnej osoby, z którą przeprowadza się wywiad. Pytania te mogłyby brzmieć np.: „Czy osoba *x* odczuwa deficyt prasy?”, „Jakie jest zapotrzebowanie osoby *x* na prasę (dzienniki, tygodniki).” itp. Byłyby to pytania badacza. Aby na nie mógł sobie odpowiedzieć, powinien zadać konkretnej osobie pytania zamieszczone w kwestionariuszu. Pytanie badacza stanowi więc przejście od problemu do pytań kierowanych do respondentów.

Łatwo stwierdzić, że pytania problemowe nie występują wśród pytań kwestionariusza. Zwykle również pytania własne badacza nie pojawiają się wśród pytań kierowanych bezpośrednio do respondenta. Jednak pytania kwestionariuszowe są zadawane po to, aby badacz mógł znaleźć odpowiedź na swoje pytania, a w następstwie — na pytanie problemowe. Potrzeba pojawienia się określonego pytania w kwestionariuszu relatywizowana jest do problemu i do pytania badacza; pytanie kwestionariuszowe jest potrzebne, jeśli odpowiedź na nie przyczynia się do odpowiedzi na pytanie własne badacza i w konsekwencji — do rozwiązania problemu. Nie każde pytanie jest również cenne pod tym względem. Jak wyróżnić z masy wielu możliwych do postawienia pytań te, na które odpowiedzi będą służyły rozwiązaniu problemu?

Jest rzeczą oczywistą, że pytanie w kwestionariuszu musi się w jakiś sposób wiązać z pytaniem badacza. W analizie tego związku użyteczne wydaje się pojęcie odpowiedzi pośrednich (nie wprost) na pytanie analizowane przez J. Giedymina we

⁴ Instrukcja dla ankierów, opracowana przez Ośrodek Badań Prasoznawczych RSW „Prasa”, w Krakowie, Pracownia Socjologiczna, dołączona do kwestionariusza służącego do badań przeprowadzanych w 1969 roku nad deficytem prasy, s. 1, tekst powielony.

wspomnianej wyżej pracy⁵. Stosując to pojęcie można, jak się wydaje, wyjaśnić istotną kwestię stosunku pytań zadawanych respondentowi do pytań własnych badacza oraz zagadnienie wartości odpowiedzi na pytanie kwestionariuszowe dla uzasadnienia odpowiedzi na pytanie badacza. Wokół tych spraw koncentrują się rozważania z drugiej części artykułu.

Jak widać, obie części artykułu mają odmienny charakter: pierwsza dotyczy spraw szczegółowych, druga odnosi się do problemu o bardziej ogólnym znaczeniu. Elementem wspólnym dla obu części jest fakt, iż w obu podjęta jest próba wykorzystania ustaleń logików, dotyczących pytań w socjologii.

Zamysł wykorzystania teorii logicznych odnoszących się do pytań w socjologii powstał w trakcie uczestnictwa autora artykułu w seminarium metodologicznym w Katedrze Socjografii Uniwersytetu Łódzkiego, w czasie którego omawiane były teorie pytań N. Belnapa i J. Giedymina. Zamysł ten opracowany został najpierw w pracy magisterskiej przygotowanej w tej Katedrze. Artykuł niniejszy w szerokim zakresie wykorzystuje jeden z rozdziałów wspomnianej już książki T. Pawłowskiego *Metodologiczne zagadnienia humanistyki*⁶, jak również fragmenty pracy J. Giedymina *Problemy, założenia, rozstrzygnięcia*⁷ oraz niektóre artykuły zawarte w zbiorze pt. *Logiczna teoria nauki*⁸.

Logiczne a socjologiczne reguły poprawnego formułowania pytań kwestionariuszowych

W standaryzowanych technikach opartych na procesie komunikowania się, a więc w wywiadzie kwestionariuszowym i ankiecie, mamy do czynienia z listą pytań, które docierają w ujednoliconej formie do respondenta bądź to przez ankietę, który je

⁵ Giedymina, op. cit., s. 19.

⁶ Pawłowski, op. cit., rozdz. III, s. 67—122.

⁷ Giedymina, op. cit., część pierwsza, s. 11—105.

⁸ M. Przełęcki, *Operacjonizm*, [w:] *Logiczna teoria nauki*, red. T. Pawłowski, Warszawa 1966, s. 99—125, oraz M. Przełęcki, *Pojęcia teoretyczne a doświadczenie*, [w:] tamże s. 449—505.

czyta i zapisuje odpowiedzi badanego (wywiad kwestionariuszowy), bądź za pomocą samego zestawu pytań przekazanego do wypełnienia odpowiadającemu (ankieta)⁹. W obu wypadkach respondent odpowiada na listę pytań, które są identyczne dla wszystkich badanych. Tę listę pytań, stanowiącą pewną przemyślaną konstrukcję służącą celowi badań, nazywa się zwykle kwestionariuszem. Kwestionariusz stanowi więc zbiór pytań, zazwyczaj z przewagą pytań zamkniętych. Będziemy wyróżniali kwestionariusz ankiety i kwestionariusz wywiadu.

Pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety są jedynym pośrednikiem między potrzebującym informacji badaczem a mogącym tych informacji udzielić respondentem. Natomiast w przypadku kwestionariusza wywiadu pytania w nim zawarte przekazywane są respondentowi przez ankietera, który notuje także odpowiedzi. Ponieważ kwestionariusz zawiera wiele pytań zamkniętych, rola ankietera jako interpretatora odpowiedzi udzielonej przez badanego jest ograniczona.

Obie omawiane techniki mimo dzielących je różnic posiadają cechy wspólne. Wymieńmy te elementy, które tworzą całość sytuacji komunikowania się za pomocą pytań i odpowiedzi, jaka ma miejsce przy stosowaniu wywiadu kwestionariuszowego i ankiety. Stanowią je: 1. badacz; 2. kwestionariusz (pytania i odpowiedzi); 3. badany; 4. ogólne warunki społeczne, gospodarcze i polityczne, w jakich przeprowadzane są badania. Do tych wymienionych elementów w przypadku wywiadu kwestionariuszowego należy dołączyć także: 5. ankietera, który w kontakcie z respondentem zastępuje badacza; oraz 6. konkretną sytuację, w której przebiega rozmowa.

R. C. Oldfield¹⁰ zauważa, że wywiad jest sytuacją niesyme-

⁹ Wyróżniając te techniki oparłem się na klasyfikacji technik zdobywania materiału dokonanej przez J. Lutyńskiego w artykule *Ankieta i jej rodzaje na tle podziału technik otrzymywania materiałów*, [w:] *Analizy i próby technik badawczych w socjologii*, t. II, red. Z. Gostkowski, J. Lutyński, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968, s. 10—57.

¹⁰ R. C. Oldfield, *The Psychology of Interview*, Londyn 1941, s. 6; przytaczam za: J. Madge, *The Tools of Social Science*, Londyn 1953, s. 144.

tryczną: inicjator spotkania gra rolę względnie aktywną, informator — względnie bierną. Możemy uznać tę uwagę za słuszną także w stosunku do wywiadu kwestionariuszowego i ankiety. Rola inicjatora sprawia, że badacz winien czynić wszystko, by wymienione elementy, określające sytuację komunikowania się, w miarę możliwości kontrolować i wykorzystać dla swych celów. Oczywiście jest, że możliwość kontroli nad każdym z tych elementów jest różna. W jednym wypadku będzie ona polegała na ich uwzględnianiu w poczynaniach badawczych, a więc na dostosowaniu się do nich, w innym — na świadomym ich organizowaniu. W każdym z wypadków kontrola nad nimi jest funkcją ich znajomości.

Badacz nie posiada w większości przypadków żadnego bezpośredniego wpływu na sytuację społeczno-gospodarczą i polityczną społeczeństwa, które bada, może co najwyżej tę sytuację w rozmaity sposób uwzględniać. Równie „żywiolowym” elementem jest osoba badanego. W tym wypadku badacz może jednak nie tylko dostosowywać swe postępowanie do osoby badanego w oparciu o pewną, choćby fragmentaryczną wiedzę, ale także w pewnych granicach musi postępowaniem badanego kierować, sterować, jeśli chce zrealizować swe cele badawcze. W przypadku, gdy mamy do czynienia z wywiadem kwestionariuszowym i gdy istotny element sytuacji badawczej stanowi osoba ankietera, można traktować ją dwojako. Może to być ktoś, kogo można nieomal utożsamiać z badaczem albo uważać za jego współpartnera z racji pozytywnego osobistego zaangażowania się w badanie, dokładnej znajomości zamierzeń badacza oraz udziału w procesie przygotowywania kwestionariusza. Można też traktować ankietera przedmiotowo, jako pełniącego wyłącznie rolę przekazującego ustalone pytania i rejestrującego reakcje słowne respondenta. I w pierwszym, i w drugim przypadku pełni on te same funkcje, ale fakt jego ewentualnego zaangażowania w całość badań sprawia, że badacz w większym stopniu może kierować nim i wpływać na jego postępowanie. W wypadkach, gdy ankieter spełnia wyłącznie funkcje usługowe, badacz może starać się

zapewnić sobie działanie ankietera zgodne ze swymi zamierzeniami przez odpowiedni instruktaż.

Elementem, nad którym badacz powinien panować całkowicie, jest pytanie kwestionariusza. Jest ono przez badacza tworzone, przypisuje mu on określone zadania. Pytania kwestionariusza w wywiadzie kwestionariuszowym i ankiecie są tym instrumentem w ręku badacza, poprzez który kształtuje on sytuację komunikowania się. Poprzez właściwe pytania może neutralizować niekorzystną lub wykorzystywać sprzyjającą badaniom sytuację społeczno-polityczną. Pytanie jest instrumentem oddziaływania na badanych: wywołuje, w pewnym stopniu, określone procesy emocjonalne, pozwala ukierunkować procesy myślowe. Pozwala wreszcie „zapanować” badaczowi nad odpowiedziami. Oczywiście nie chodzi tu o takie ukierunkowanie odpowiedzi, by wyznaczać jej zawartość informacyjną, treściową (co też można uzyskać za pomocą pytań), ale by rodzaj odpowiedzi przyczyniał się do rozwiązywania stawianych przez badacza problemów. Przez pytanie, które wyznacza kształt odpowiedzi, uzyskuje badacz dodatkowy wpływ na badanego, zmniejsza tę sumę „niewiadomego”, jaką on stanowi.

Po tym zaakcentowaniu roli pytania chciałbym zaznaczyć, że nie usuwa ona na plan dalszy roli innych czynników wpływających na przebieg wywiadu kwestionariuszowego i ankiety, takich jak na przykład osobowość badanego z całym zespołem jego doświadczeń czy odezwa do wypełniającego ankietę, przedstawiająca badacza, jego cele itp. Należy jednak zaznaczyć, że wśród tej wielości czynników, których badacz nie jest w stanie opłacać czy poddać standaryzacji, tym wyraźniej rysuje się rola pytań jako narzędzia oddziaływania na pozostałe elementy sytuacji komunikowania się. Trzeba także powiedzieć, że wskazanej wyżej roli nie spełnia w praktyce pojedyncze, izolowane pytanie, lecz cały zespół pytań składających się na kwestionariusz wywiadu czy ankiety.

W toku wieloletniej praktyki wykształciło się wiele wskazówek pomocnych przy budowaniu kwestionariuszy. Zebrał te wskazówki i przedstawił w formie najbardziej systematycznej

A. Kornhauser¹¹. Z konieczności mają one charakter ogólny, często są to zdania w formie alternatywy i o tym, do którego z jej członów należy się stosować w konkretnym przypadku, trzeba decydować każdorazowo, zależnie od potrzeb. O wyborze tekstu A. Kornhausera jako podstawy do dalszych rozważań zdecydował fakt, iż lista wskazanych przez niego problemów obejmuje większość spraw, choć nie rości pretensji do całkowitego ich wyczerpania, na które trzeba zwrócić uwagę układając kwestionariusz, a ponadto sprawy te są wydzielone w pewne grupy tematyczne. Na początek wziąłem pod uwagę te wskazówki, które tworzą pewne całości zatytułowane: „Decyzje dotyczące sposobu formułowania pytań” i „Decyzje dotyczące formułowania odpowiedzi”. Większość wskazówek zawartych w tych grupach trzeba uznać za należące do ogólnej teorii pytań. Dla potrzeb artykułu wybrałem z nich te, które odnoszą się do strony formalnej pytań¹². Oto ich lista:

1. Pytanie powinno zawierać podstawę do odpowiedzi respondenta — powinno określać formę odpowiedzi, jakiej ma on udzielić.
2. Struktura odpowiedzi powinna być jasna i rozumiana jednako przez wszystkich respondentów.
3. Jeśli użyte jest pytanie zamknięte z odpowiedzią w formie alternatywy, to członowie tej alternatywy powinny obejmować wszystkie odpowiedzi istotne z punktu widzenia problemu, którego dotyczy pytanie.

¹¹ A. Kornhauser, *Guide for Questionnaire Construction*, [w:] *Research Methods in Social Relations*, red. C. Sellitz, M. Jahoda, M. Deutsch, S. W. Cook, Nowy Jork 1959, s. 552—574, oraz tłumaczenie obszerniejszej wersji tego tekstu pt. *Jak układać kwestionariusz*, [w:] *Metody badań socjologicznych. Wybór tekstów*, red. S. Nowak, Warszawa 1965, s. 112—131.

¹² Podane niżej zalecenia powstały z przeformułowania uwag, znajdujących się w tekstach A. Kornhausera i mających formę pytań — na dyrektywy. Uwagi Kornhausera, którym odpowiadają kolejne dyrektywy, znajdują się: odpowiedniki dyrektyw 1. i 2., [w:] *Guide of Questionnaire Construction*, s. 563, odpowiedniki zaś dyrektyw 3.—6. — *Jak układać kwestionariusz*, [w:] *Metody badań socjologicznych*, s. 127—128.

4. Jeśli odpowiedź ma postać alternatywy, należy zwrócić uwagę na to, aby wśród jej członów nie znajdowały się takie, iż więcej niż jeden wydaje się prawdziwy. Dyrektywa ta odnosi się do pytań, w których od odpowiadającego wymaga się, by wybrał w odpowiedzi jeden człon alternatywy.

5. Jeśli odpowiedź ma postać alternatywy, to należy unikać krzyżowania się zakresów poszczególnych jej członów.

6. Pytanie powinno uwidoczniać wszystkie alternatywy odnoszące się do problemu i prawidłowo formułować wszystkie możliwe sposoby odpowiedzi.

Spróbujmy zestawić te dyrektywy ze wskazówkami, których dostarcza logiczna teoria pytań w ujęciu N. Belnapa. Nie jest to jedyne ujęcie tej teorii, jest ono jednak najbardziej znane w Polsce dzięki wspomnianej pracy T. Pawłowskiego¹³ i należy zresztą do najbardziej systematycznych i rozbudowanych. Aby dokonać zapowiedzianego zestawienia, trzeba najpierw w skrócie przedstawić główne rysy tej teorii. Odnosi się ona tylko do pytań zamkniętych, a więc takich, w których odpowiadający zna wszystkie alternatywy związane z określonym pytaniem¹⁴.

N. Belnap klasyfikuje pytania ze względu na trzy określające je czynniki: 1. sposób prezentowania przez pytanie jego alternatyw; 2. zawarte w pytaniu żądanie wyboru; 3. zawarte w pytaniu żądanie roszczenia zupełności.

Ad 1. Każde pytanie przedstawia pewien zbiór alternatyw. Odpowiadając na pytanie wybieramy pewien podzbiór tego zbioru. Zbiór alternatyw prezentowanych przez pytanie może być wyraźnie w treści pytania wymieniony, jak na przykład w pytaniu: „Czy uważa Pan, że w Pana zawodzie: a) należy mieć wykształcenie wyższe od tego, które Pan posiada, b) należy mieć takie wykształcenie, jakie Pan ma, c) można mieć wykształcenie

¹³ Pawłowski, *op. cit.*, s. 70.

¹⁴ Podział pytań na otwarte i zamknięte, choć powszechnie używany w socjologii, jest — jak się zdaje — oparty na różnych, często niezbyt wyraźnie określonych kryteriach. Najwyraźniej chyba zarysowuje się wśród socjologów tendencja, aby za zamknięte uważać pytania z gotowym zapisem kategoryzującym odpowiedzi.

niższe niż to, które Pan posiada?” Ten typ pytań nazywa Belnap pytaniami typu „Czy”¹⁵. Inną formą prezentowania przez pytanie alternatyw jest konstruowanie w oparciu o postać pytania schematu odpowiedzi bezpośrednich na to pytanie. Np.: „Kto z członków Pana rodziny wyjeżdżał w ciągu ostatnich pięciu lat za granicę?” Schemat odpowiedzi na takie pytanie będzie wyglądał następująco: „ x wyjeżdżał za granicę”. Podstawiając w miejsce zmiennej indywidualnej x imię własne człowieka, otrzymamy odpowiedź na pytanie. Jednakże dla pełnego określenia zbioru alternatyw trzeba ograniczyć zakres niewiadomej pytania (x). Na podstawie treści pytania możemy zbudować funkcję wyznaczającą zakres zmiennej x . Będzie to funkcja: „ $Z(x) \equiv x$ jest członkiem rodziny, który w ciągu ostatnich pięciu lat wyjeżdżał za granicę”. Predykat Z , określający zakres zmiennej x , nazywa Belnap orzecznikiem kategoryalnym. Pytania, które tak wyznaczają swoje alternatywy, nazywa się pytaniami typu „Który”¹⁶.

Ad 2. Żądanie wyboru zawarte w pytaniu wskazuje, ile spośród prezentowanych przez pytanie alternatyw należy wymienić w odpowiedzi. Jak pisze T. Pawłowski, żądanie wyboru można zawsze przedstawić za pomocą liczby naturalnej lub układu takich liczb¹⁷.

Ad 3. Roszczenie zupełności (będziemy używali takiego skrótu zamiast określenia „żądanie roszczenia zupełności”) zawarte w pytaniu określa, jaka część prawdziwych alternatyw prezentowanych przez pytanie ma znajdować się w odpowiedzi respondenta. Wyróżnia się maksymalne i minimalne roszczenie zupełności. Maksymalne roszczenie zupełności zawarte w pytaniu nakazuje, aby odpowiadający wymienił w swej odpowiedzi wszystkie, jego zdaniem prawdziwe alternatywy, zgodnie z sensem pytania. Tak jest na przykład w pytaniu: „Jakie są tytuły książek przeczyta-

¹⁵ Ajdukiewicz nazywa ten typ pytań pytaniami rozstrzygnięcia. Patrz: K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965, s. 88.

¹⁶ Inną spotykaną w literaturze polskiej nazwa tych pytań to pytania dopełnienia. Patrz: Ajdukiewicz, *op. cit.*, s. 88.

¹⁷ Pawłowski, *op. cit.*, s. 77.

nych przez Pana w ciągu ostatnich dwóch miesięcy?" Minimalne roszczenie zupełności jest zawarte w pytaniu: „Jaka jest jedna z cech charakteryzujących dobrego kierowcę?” Wymieniając tę cechę odpowiadający nic nie twierdzi na temat tego, czy inne cechy także charakteryzują dobrego kierowcę i jaką część wszystkich alternatyw prawdziwych stanowi odpowiedź udzielona na pytanie. W tej sytuacji możliwe są różne odpowiedzi właściwe na to samo pytanie. Maksymalne i minimalne roszczenie zupełności stanowią krańce pewnego ciągu, którego punkty określa się za pomocą takich zwrotów, jak „wszystkie prawdziwe alternatywy”, „dwie alternatywy prawdziwe”, „taka a taka część alternatyw prawdziwych”. Jedynie pytania zawierające maksymalne roszczenie zupełności żądają, aby w odpowiedzi znalazła się „cała prawda” przewidziana dyspozycją pytania. W swej teorii N. Belnap przyjmuje, że pytanie opiera się na jednym założeniu: na każde pytanie jest przynajmniej jedna odpowiedź bezpośrednia prawdziwa. W oparciu o wymienione trzy kryteria N. Belnap dokonuje klasyfikacji pytań zamkniętych. Wyróżnia sześć typów pytań: 1. pytania typu „Czy” o jedynej alternatywie; 2. pytania typu „Który” o jedynej alternatywie; 3. pytania typu „Czy” o pełnej liście alternatyw; 4. pytania typu „Który” o pełnej liście alternatyw; 5. pytania typu „Czy” o nierozłącznej liście alternatyw; 6. pytania typu „Który” o nierozłącznej liście alternatyw. Pytania typu „Czy” wymieniają alternatywy z nimi związane w swej treści, pytania typu „Który” pozwalają skonstruować schemat alternatyw, z których ma wybierać odpowiadający. Pierwsze cztery pytania charakteryzują się maksymalnym roszczeniem zupełności, a więc odpowiedzi na nie są jedynymi prawdziwymi. W pytaniach 1. i 2. należy wymienić jedną alternatywę, w pytaniach 3. i 4. w odpowiedzi należy wymienić wszystkie prawdziwe alternatywy. Pytania 5. i 6. charakteryzują się minimalnym roszczeniem zupełności i na podstawie samego pytania i odpowiedzi na nie nie możemy nic orzec o wartości logicznej pozostałych, nie wymienionych w odpowiedzi alternatyw. Bliższa charakterystyka i omówienie teorii Belnapa znajduje się we wspomnianej pracy T. Pawłowskiego.

Korzystając z siatki pojęciowej dostarczonej przez teorię pytań Belnapa T. Pawłowski wyróżnia dwie kategorie wad pytań: 1. wady charakterystyczne dla pytań jako takich; 2. wady pozostałe. Następnie wskazuje na trzy rodzaje błędów należących do wad pierwszej kategorii. Wady te polegają na tym, że: 1. nie jest jasne, jaki zbiór alternatyw jest prezentowany przez pytanie; 2. nie jest jasne, jakie jest żądanie wyboru zawarte w pytaniu; 3. nie jest jasne, jakie jest roszczenie zupełności zawarte w pytaniu. W oparciu o trzy kryteria klasyfikacji pytań w teorii N. Belnapa i wyróżnione rodzaje błędów pytań łatwo można sformułować trzy dyrektywy poprawnego budowania pytań zamkniętych. Dyrektywy te w wypadku uzasadnienia ich przydatności mogłyby na równi z innymi, już istniejącymi, funkcjonować jako wskazówki do budowy dobrego kwestionariusza. Dyrektywy te brzmiały następująco: 1. Pytanie powinno w sposób jednoznaczny, nie budzący wątpliwości wyznaczać zbiór alternatyw, na którym badany ma oprzeć się budując właściwą odpowiedź na to pytanie. „W sposób jednoznaczny”, to znaczy dla każdego odpowiadającego widoczny jest ten sam zbiór alternatyw i nie pojawia się możliwość wiązania z tym samym pytaniem przez dwie różne osoby dwóch różnych zbiorów alternatyw. Oczywiście chodzi tu tylko o pytania traktowane przez badacza jako zamknięte. 2. W pytaniu powinien być jasno określony rodzaj żądania wyboru w nim zawarty. 3. Pytanie powinno być jednoznaczne pod względem zawartego w nim roszczenia zupełności. Jako czwartą regułę budowy pytań wynikającą z teorii logicznej należałoby przyjąć spełnienie przez pytanie jego założenia: 4. Wśród alternatyw prezentowanych przez pytanie powinna znajdować się przynajmniej jedna prawdziwa.

Powróćmy teraz do listy wskazówek sformułowanych przez socjologów i dokonajmy zapowiedzianej uprzednio próby skonfrontowania tych wskazówek z tymi czterema dyrektywami wysnutymi z logicznej teorii pytań. Wskazówki znajdujące się w podręcznikach metodyki badań socjologicznych i dyrektywy budowy pytań sformułowane w oparciu o teorię N. Belnapa mogą znajdować się w następującym do siebie stosunku: 1. Reguły logiczne

mogą być czymś zupełnie nowym w stosunku do reguł „socjologicznych” i ich przyjęcie wzbogaca te ostatnie. 2. Reguły logiczne „tkwią” niejako w sformułowaniach socjologów, a różnią się jedynie językiem, sposobem spojrzenia na te same w gruncie rzeczy sprawy. 3. Może być też tak, że reguły logiczne w części uzupełniają reguły socjologiczne, a w części dotyczą spraw przez nie uwzględnianych. Wyróżniając te trzy możliwości będę konfrontował obie grupy dyrektyw ze względu na zakres spraw, do których odnosi się każda z nich. Być może bowiem, że zakres problemów, których dotyczą reguły „socjologiczne” i reguły logiczne, jest ten sam. W tym wypadku reguły logiczne umożliwiłyby ścisłą rekonstrukcję i interpretację reguł „socjologicznych”.

Zajmijmy się pierwszą z trzech proponowanych reguł logicznej teorii pytań: pytanie powinno w sposób jednoznaczny wyznaczyć zbiór alternatyw, z którego badany ma wybrać odpowiedź na to pytanie. Socjologiczne dyrektywy zalecające prawidłowe formułowanie wszystkich możliwych sposobów odpowiedzi i wyrażne ich uwidocznianie (dyrektywy 3. i 6.) wydają się dotyczyć podobnych spraw. W stosunku do pytań o najprostszej strukturze, pytań opartych na parze zdań sprzecznych, zaleca się, aby „[...] wyraźnie wymieniać obydwie możliwe odpowiedzi, zwłaszcza gdy zachodzi obawa, iż nie jest całkiem jasne, jaka jest ta druga alternatywa”¹⁸. Trzeba jednak stwierdzić, że to szczegółowe i chyba precyzyjne zalecenie odnosi się do pytań opartych na parze zdań sprzecznych, w których przypadku stwierdzenie tego, ile i jakich alternatyw prezentuje pytanie, nie przedstawia na ogół większych trudności. Inną formą postulatu precyzyjnego wyznaczania alternatyw jest zalecenie, aby w jednym pytaniu pytać o jedno zagadnienie. Oto przykład pytania nie spełniającego tego zalecenia: „Czy Pan(i) jest za czy przeciw rentom i zasiłkom dla bezrobotnych?”¹⁹ T. Pa-

¹⁸ Kornhauser, *Jak układać kwestionariusz*, [w:] *Metody badań socjologicznych*, s. 121.

¹⁹ Tej reguły nie ma na liście, gdyż pochodzi, podobnie jak przykład pytania wadliwego, nie z tekstu Kornhausera, ale z pracy: C. F. Cannel, R. L. Kahn, *Budowa kwestionariusza*, [w:] *Metody badań socjologicznych*, s. 107.

włowski poddając analizie między innymi to pytanie kwestionuje precyzję tej reguły²⁰. Reguła 2. mówiąca o potrzebie jasności struktury odpowiedzi i jednakowego jej rozumienia przez wszystkich respondentów również może być uznawana jako przestrzegająca przed możliwością wieloznacznego wyznaczania zbioru alternatyw. Jeżeli pytanie ma być jednakowo rozumiane przez wszystkich, którym się je zadaje, to muszą oni łączyć z pytaniem jednakowy zbiór alternatyw. Można sądzić, że świadomość konieczności prezentowania w sposób jednoznaczny przez pytanie zamknięte jego alternatyw nie jest obca socjologom i ważność tej reguły wydaje się być na ogół uznawana. Natomiast przypuszczam, że w praktyce ta wskazówka nie jest przestrzegana z całą bezwzględnością. Może to wynikać stąd, że reguły socjologiczne dotyczące tej sprawy są formułowane jako zalecenia, a nie w sposób kategoryczny, nie są jasno sformułowane i mogą podlegać różnym interpretacjom. Błędy wynikające z nieprzestrzegania omawianej tu reguły wynikają także stąd, że pomijając przypadki oczywistego niedbalstwa, nie ma zwyczaju krytycznego przeglądania się stronie formalnej pytania. Można sądzić, że na „uczulenie” badaczy społecznych na kwestię jednoznacznego prezentowania przez pytania zbioru alternatyw korzystnie wpłynęłoby zapoznanie się z ustaleniami logików dotyczącymi sposobów wyznaczania przez pytanie tego zbioru. Ze sprawą jednoznacznego prezentowania alternatyw wiąże się sprawa rozumienia pytania. Socjologowie zwracają uwagę na to, by pytanie było sformułowane w odpowiednim języku, by używać słów zrozumiałych dla wszystkich respondentów, by unikać wyrażen wieloznacznych itp. Możliwa jest także inna interpretacja rozumienia pytania, której ślady znajdujemy także wśród wskazówek „socjologicznych” (tu nie wymienionych, bo należących do ogólnej teorii pytań), a o której J. Giedymin pisze następująco: „Wydaje się, że w każdym razie warunkiem niezbędnym rozumienia danego pytania jest znajomość zdań kwalifikujących się jako odpowiedzi na to pytanie”²¹. Socjologowie myślą o podobnych sprawach pisząc o ko-

²⁰ Pawłowski, *op. cit.*, s. 102.

²¹ Giedymin, *op. cit.*, s. 15.

nieczności zadawania pytań ludziom dobrze poinformowanym i stosując przed ostatecznym sformułowaniem pytania zamkniętego szereg zabiegów, które pozwoliłyby ustalić, czy zakres odpowiedzi, jakich spodziewa się badacz, pokrywa się z zakresem odpowiedzi, jaki respondent wiąże z danym pytaniem. Spełnienie tego, niezbędnego zdaniem J. Giedymina warunku porozumienia się między badaczem a respondentem za pomocą pytań, zależy między innymi od jednoznacznego prezentowania przez pytanie jego alternatyw. Ważność tej sprawy wydaje się szczególnie w wypadkach użycia kwestionariusza ankiety, który spełnia swoje zadanie „samodzielnie”, kiedy badacz nie może dokonać korekty pytania, czy uzupełnić dodatkowymi wyjaśnieniami, gdy zauważy, że odpowiadający wiąże z pytaniem inny od oczekiwanego zespół alternatyw. Pierwsza z reguł logicznych wydaje się być regułą słuszną i cenną dla socjologów. Uważam, że mimo braku równie ścisłego i jasno sformułowanego odpowiednika tej reguły wśród dyrektyw socjologicznych niektóre z nich zwracają uwagę na problemy, których dotyczy pierwsza z reguł logicznych. Dlatego można powiedzieć, że w pewnym stopniu jest ona w dotychczasowej praktyce budowania pytań uwzględniana.

Przejdźmy z kolei do drugiej logicznej dyrektywy budowania pytań: w pytaniu musi być jasno określone żądanie wyboru. Czy na ten temat znajdziemy jakieś bezpośrednie wskazówki w uwagach o budowie pytań? Sądzę, że nie. W tym wypadku badacze konstruujący kwestionariusze kierują się raczej intuicją, licząc, że forma pytania jednoznacznie wskazuje odpowiadającemu, ile z prezentowanych przez pytanie alternatyw ma on wymienić w odpowiedzi. Uważniejsza analiza pytań pod omawianym względem wykazuje, że nie zawsze tak się dzieje. T. Pawłowski analizuje następujące pytanie: „Co Pana(i) zdaniem bywa przyczyną bogactwa większości ludzi, którym się powiodło: zdolności, szczęście, protekcja, lepsze możliwości?”, i zauważa, że pierwsza część pytania (użycie rzeczownika „przyczyna” w liczbie pojedynczej) wskazuje na to, iż należy wymienić tylko jedną alternatywę, natomiast fakt, iż alternatywy te nie wykluczają się wzajemnie, sugeruje, aby respondent wybrał wszystkie te, które uważa za

prawdziwe²². W poprzednim zdaniu znalazł się zwrot: „wszystkie te, które uważa za prawdziwe”. Mimo że pytanie jest analizowane ze względu na nieprecyzyjne żądanie wyboru, pojawiają się określenia, które odnoszą się do roszczenia zupełności. Sygnalizuje to pewien związek żądania wyboru z roszczeniem zupełności, o czym będzie jeszcze mowa w dalszym ciągu artykułu.

Reguły budowania pytań, formułowane przez socjologów, nie mówią wprost o możliwości błędu ze względu na brak jasności co do tego, ile wybrać alternatyw spośród proponowanych przez pytanie, ale pewne zalecenia w istocie zmierzają do zapobiegania tym błędom. Z naszej listy dyrektyw w tym kierunku zmierzają zalecenia 4. i 5. Kornhauser pisze: „Wiele zestawów odpowiedzi jest wadliwych na skutek tego, iż zawierają one odpowiedzi, z których więcej niż jedna wydaje się być prawdziwa dla respondenta bądź też nie wykluczają się one”²³. Należy dodać, że wady pytań zawierających takie zestawy odpowiedzi mogą wystąpić wtedy, gdy żąda się od respondenta, aby w odpowiedzi wybrał jedną z alternatyw jako jedyną prawdziwą. Przytoczony wyżej przykład pytania wadliwego pod względem żądania wyboru wskazuje, że wada pytania nie wynika z samego faktu, iż alternatywy są nierozłączne, ale z faktu, że nie wiadomo, ile z nich ma znaleźć się w odpowiedzi. Tak więc omawiana reguła logiczna kieruje uwagę na sprawy, których — jak się wydaje — socjologowie w pełni sobie nie uświadamiają przy budowaniu pytań. Najprostszy, wyrosły z praktyki sposób uniknięcia wątpliwości co do tego, jakie jest żądanie wyboru pytania, jest opatrywanie pytań komentarzem, w którym poleca się respondentom wybór określonej liczby odpowiedzi. Jednak zastosowanie takiego zabiegu nie zawsze jest możliwe i pożądane, gdyż nie we wszystkich pytaniach możemy przewidzieć, jaką liczbę odpowiedzi respondent zechce, czy potrafi wymienić. W wypadku, gdy nasze polecenie nakazuje udzielenia tylu odpowiedzi, że przekracza to liczbę odpowiedzi, które wymieniłby respondent bez tej wskazówki,

²² Pawłowski, op. cit., s. 106—107.

²³ Kornhauser, *Jak układać kwestionariusz*, [w:] *Metody badań socjologicznych*, s. 128.

skłanialiśmy go do mówienia nieprawdy. Na przykład w sytuacji, gdy lektura egzaminacyjna zawiera listę pozycji nieobowiązkowych i student przeczytał dwie pozycje z tej listy, a egzaminator, który znał studenta i wiedział, że ten zawsze dotychczas czytywał wiele książek polecanych jako lektura uzupełniająca, pyta go: „Które z pozycji nieobowiązkujących Pan przeczytał? Proszę wymienić tylko trzy tytuły” — wyraźne określenie za pomocą liczby żądania wyboru w pytaniu jest niekorzystne, gdyż może skłonić do udzielenia odpowiedzi nieprawdziwej²⁴.

Natomiast w wypadku, gdy nasze polecenie nakazuje udzielenie mniejszej liczby odpowiedzi, niż gdyby bez tego polecenia udzielił odpowiadający, obniżamy wartość informacyjną takiej odpowiedzi przez niezamierzoną rezygnację z maksymalnego roszczenia zupełności. Działaloby się tak np. w przypadku badań w środowisku, o którym badacz przypuszcza, że charakteryzuje się bardzo niskim stopniem czytelnictwa książek, i dlatego, aby nie wywoływać wśród badanych przykrego odczucia ich „gorszości” z tego powodu, pyta: „Jakie książki czytał Pan w ciągu ostatnich sześciu miesięcy? Proszę wymienić jeden tytuł”. Jeśli przypuszczenia badacza okażą się niesłuszne i badany czytuje więcej niż jedną książkę na pół roku, to takie wyraźne określenie żądania wyboru umniejsza wartość informacyjną odpowiedzi, gdyż powoduje niepotrzebną rezygnację z maksymalnego roszczenia zupełności. W obu wypadkach odpowiedzi nie informują w sposób wyczerpujący o rzeczywistości.

Jeśli wśród „socjologicznych” dyrektyw poprawnego formułowania pytań szukać takich, które przestrzegałyby przed błędem, jakim jest niejasny rodzaj roszczenia zupełności zawarty w pytaniu, to nie znajdziemy ich, a jedyną regułą odpowiadającą, w ograniczonym zakresie, trzeciej regule logicznej są wspomniane już poprzednio reguły zalecające rozłączność alternatyw prezen-

²⁴ W stosunku do tego pytania może zrodzić się uzasadniona wątpliwość, czy ono całe (a więc zarówno samo zdanie pytalne, jak i dołączone do niego polecenie) nie jest błędne ze względu na niespełnienie założenia pytania, bo przecież założenie istnienia prawdziwej odpowiedzi bezpośredniej oznacza przyjęcie założenia, iż pytany czytał co najmniej trzy książki.

towanych przez pytanie (wskazówki 4. i 5.). Skuteczność tej reguły w zapobieganiu wątpliwościom co do rodzaju roszczenia zupełności pytania jest ograniczona zakresem jej stosowalności — rozciąga się ona tylko na pytania, w których wymaga się, aby w odpowiedzi wybrać jedyną alternatywę prawdziwą. Jak więc widać, reguła ta daleka jest od tego, aby można uznać ją za chroniącą we wszystkich przypadkach od niejasności co do rodzaju roszczenia zupełności pytania. Można jednak wykazać (ograniczoną wprawdzie) skuteczność tej reguły.

Analizowane przez T. Pawłowskiego pytanie błędne pod względem roszczenia zupełności brzmi: „Jak sądzisz, dla którego z niżej wymienionych powodów rząd chce zapobiec zwwyżce cen: a) po to, by uniemożliwić niektórym nadmierne zarobki, podczas gdy inni zarabiają mało; b) po to, by ludzie nie obawiali się wzrostu cen i nie robili zapasów; c) aby nie było konieczności podwyższania płac; d) aby nie było spekulacji”²⁵. Możliwe są dwie interpretacje tego pytania: można je traktować jako pytanie typu „Czy” o jedynej alternatywie albo jako pytanie typu „Czy” o nierozłącznej liście alternatyw. W zależności od tego, którą interpretację przyjmujemy, będziemy mieli do czynienia z pytaniem o maksymalnym lub minimalnym roszczeniu zupełności. W przypadku, gdyby alternatywy prezentowane przez pytanie były rozłączne, niemożliwe stałoby się interpretowanie go jako pytania o innym niż maksymalne roszczeniu zupełności.

T. Pawłowski pisze, że dyrektywa formułowana przez socjologów i zalecająca, by alternatywy prezentowane przez pytanie wyłączały się wzajemnie, ma zastosowanie do pytań „Czy” i „Który” o jedynej alternatywie. Zgadza się z tą uwagą chciałbym niejako odwrócić jej sens: otóż przestrzeganie omawianej reguły — wtedy gdy to jest możliwe i potrzebne — wyklucza możliwość budowania pytań innych niż pytania o jedynej alternatywie, a tym samym wyklucza wątpliwości co do rodzaju roszczenia zupełności danego pytania. Tak więc przestrzeganie tej wskazówki pozwala uniknąć pytań, które mogłyby być potrakto-

²⁵ Pawłowski, op. cit., s. 107.

wane przez respondentów jako pytania o nierozłącznej liście alternatyw.

Przejdźmy do czwartej reguły logicznej. Reguła ta wymaga spełnienia przez pytanie jego założenia, tzn. istnienia przynajmniej jednej prawdziwej odpowiedzi bezpośredniej na pytanie. Socjologiczne odpowiedniki, ze względu na efekt ich przestrzegania, tej reguły to dyrektywy 3. i 6. Kornhauser pisze: „Inny częsty błąd polega na niekompletności list. Wiele badań wykazało, że przez opuszczenie na liście jednego lub więcej ważnych kategorii odpowiedzi mogą ulec poważnemu zniekształceniu”²⁶. Niepełna lista alternatyw dołączona do pytania zamkniętego sprawia, że pojawia się możliwość, iż pytanie zostanie zadane osobie, dla której jedynie ten nieobecny, nie wymieniony człon alternatywy jest prawdziwy. Dla tej osoby pytanie będzie pytaniem postawionym wadliwie, bo nie będzie spełnione jego założenie. Wymaganie stawiane przez czwartą regułę logiczną może okazać się za słabe, aby w pełni zabezpieczyć poprawność pytania. Dzieje się tak wtedy, gdy stawiamy pytanie o pełnej liście alternatyw i wśród alternatyw prezentowanych przez pytanie jest jedna prawdziwa, ale zarazem ich lista nie jest pełna i pominięte są w niej ważne alternatywy, które gdyby były umieszczone, zostałyby także wybrane przez odpowiadającego jako — jego zdaniem — prawdziwe.

W dotychczasowych rozważaniach nie została uwzględniona pierwsza z reguł socjologicznych. Wynika to stąd, że jest sformułowana w sposób bardzo nieprecyzyjny i ogólny, tak iż nie bardzo wiadomo, jak ją interpretować. Z kontekstu, w jakim była umieszczona, zdaje się wynikać, że dotyczy spraw podobnych do tych, których dotyczy reguła druga.

Poszukiwanie wśród literatury z zakresu metod badań socjologicznych materiałów dotyczących pytań wykazało, jak bardzo mało miejsca poświęca się w refleksji metodologicznej socjologów samym pytaniom, ich stronie formalnej. Wiele natomiast miejsca zajmuje problematyka z zakresu ogólnej teorii pytań.

²⁶ Kornhauser, *Jak układać kwestionariusz*, [w:] *Metody badań socjologicznych*, s. 127—128.

Można się spodziewać, że powszechniejsza znajomość logicznej teorii pytań wpłynęłaby na zainteresowanie ważnym, a zapoznanym dotychczas elementem sytuacji komunikowania się za pomocą pytań — samym pytaniem.

Przejdźmy do odpowiedzi na generalne pytanie postawione w tej części artykułu: jak określić wzajemny stosunek socjologicznych i logicznych reguł dotyczących poprawnego budowania pytań zamkniętych. Jak starałem się wykazać, obiektywny sens wielu wskazówek socjologicznych jest identyczny lub, częściej, zbliżony do znaczenia wskazówek logicznych. Dotyczy to zwłaszcza pierwszej, drugiej i czwartej z tych wskazówek. Nie ma natomiast wśród reguł socjologicznych takich, które można by zdecydowanie uznać za odpowiedniki trzeciej reguły logicznej. Wskazówki logiczne jasno stawiają kryteria poprawności formalnej pytania. Dlatego powinny zostać one włączone do zespołu dyrektyw, którymi kierujemy się przy budowaniu pytań, i zawsze przestrzegane. Zastąpią wtedy nieprecyzyjne i warunkowo formułowane reguły socjologiczne, które są traktowane raczej jako zalecenia, o których dobrze jest pamiętać, ale których przestrzeganie nie jest bezwzględnie potrzebne. Wydaje się, że dotychczas istniejące zalecenia socjologów dotyczące formalnej poprawności pytań nie obejmują spraw, których nie uwzględniałyby reguły logiczne. Te ostatnie natomiast dzięki precyzji i jasności mogą spełniać swoje funkcje bardziej efektywnie niż dotychczas istniejące reguły spotykane w podręcznikach metod badawczych socjologów. Wartość reguł logicznych polega nie na uwzględnianiu spraw nowych, dotychczas przez socjologów pomijanych, ale na możliwości zastąpienia rozproszonych, nieokreślonych zaleceń dotyczących formalnej poprawności pytań — zespołem ścisłych dyrektyw gwarantujących tę poprawność.

Ocena roli wskazówek logicznych w praktyce socjologicznej mogłaby być pełniejsza, gdybyśmy odpowiedzieli sobie na pytanie, w jakim stopniu zwracają one uwagę na błędy istotnie popełniane przy budowaniu pytań. Odpowiedź na to pytanie można uzyskać przez analizę wielu pytań spotykanych w kwestionariuszach i ustalenie częstości występowania w nich błędów, przed którymi

przestrzegają wskazówki logiczne. Stwierdzenie faktu — iż błędy, które są sygnalizowane przez logiczną teorię pytań, nie występują w pytaniach stosowanych przez socjologów często — nie dyskwalifikowałoby przydatności tych wskazówek, mogłoby natomiast stanowić przesłankę potwierdzającą duże podobieństwo merytoryczne dyrektyw formułowanych przez metodologów badań socjologicznych i logików.

Bliższe zainteresowanie się pytaniami od ich strony formalnej pozwoli, być może, w przyszłości na jednoznaczne i do przyjęcia dla wszystkich ustalenia w kwestii zamkniętości i otwartości pytań. To z kolei może być pomocne przy opracowywaniu jakiejś możliwej do przyjęcia przez szerokie grono socjologów klasyfikacji metod badawczych i przyczyni się do położenia kresu każdorazowemu ustalaniu przez autorów nowych zakresów dla takich podstawowych terminów, jak „wywiad”, „ankieta”, „wywiad kwestionariuszowy” itp., aby chociaż w tym obszarze „codziennego” języka socjologicznego zapanował pewien ład i porządek terminologiczny. Jeśli wyrażone tu przypuszczenia i nadzieje są zbyt daleko idące i optymistyczne, to w każdym razie są wyrazem z jednej strony niezadowolenia z istniejącego stanu rzeczy, z drugiej zaś strony — wyrazem przeświadczenia o konieczności szukania rozmaitych sposobów rokujących nadzieje na zmianę obecnej sytuacji i korzystania z tych sposobów.

W uzupełnieniu rozważań w tej części artykułu warto się zastanowić jeszcze nad jedną wspomnianą już sprawą, pozostającą w związku z zagadnieniem stosunku reguł logicznych i formułowanych przez socjologów w zakresie budowania pytań. Jest to sprawa związku między żądaniem wyboru i roszczeniem zupełności.

W książce stanowiącej podstawę tej części artykułu są przytoczone dwa przykłady pytań wadliwych ze względu na niejasne żądanie wyboru. Przytoczę je: 1. „Czy miał(a) Pan(i) okazję dyskutować lub radzić się w sprawie wychowania dzieci? Jeśli tak, to z kim: z przyjaciółmi, na zebraniu publicznym, w szkole, z księdzem, z innymi osobami?” 2. „Co Pana(i) zdaniem bywa przyczyną bogactwa większości ludzi, którym się powiodło: zdol-

ności, szczęście, protekcja, lepsze możliwości?”²⁷ Trudność w określeniu, jakie żądanie wyboru zawiera się w pytaniach, wynika z faktu, iż pierwsza ich część (w pierwszym przykładzie użycie zaimka pytającego w liczbie pojedynczej, w drugim — liczba pojedyncza rzeczownika „przyczyna”) sugeruje, aby w odpowiedzi wymienić jedną z alternatyw pytania. Natomiast zestaw możliwych alternatyw prezentowanych przez każde z tych pytań nie wyklucza zajścia kilku z nich jednocześnie, co przemawiałoby za wymienieniem w odpowiedzi wszystkich, które respondent uważa za prawdziwe. W tym właśnie przejawia się wadliwość cytowanych pytań pod względem jasności prezentowanego przez nie żądania wyboru.

Przejdźmy do pytań wadliwych pod względem jasności roszczenia zupełności. Podane dwa przykłady pytań wadliwych pod tym względem brzmią: 1. „Jak sądzisz, dla którego z niżej wymienionych powodów rząd chce zapobiec zwwyżce cen: a) po to, by uniemożliwić niektórym nadmierne zarobki, podczas gdy inni zarabiają mało; b) po to, by ludzie nie obawiali się wzrostu cen i nie robili zapasów; c) aby nie było konieczności podwyższania płac; d) aby nie było spekulacji”. 2. „Czy Twoim zdaniem ZMP powinien wychowywać swych członków na: a) wzorowych obywateli; b) zwolenników ustroju socjalistycznego; c) komunistów; d) nie wiem”. O ostatnim z tych pytań pisze T. Pawłowski, że jest ono wadliwe — zarówno jeśli chodzi o jasność jego roszczenia zupełności, jak i żądania wyboru. Natomiast pierwsze z omawianych tu pytań uważa za wadliwe pod względem roszczenia zupełności, natomiast sądzi, że wydaje się ono być jasne pod względem żądania wyboru²⁸. Czy tak jest istotnie?

Jeśli zastosować ten sam schemat analizy, co w przypadku pytań wadliwych pod względem żądania wyboru, to i tu okaże się, że użycie zaimka pytającego w liczbie pojedynczej (pytanie 1.) wskazuje na konieczność wybrania jednej alternatywy, natomiast nierozłączność prezentowanych alternatyw wskazywałaby na dopuszczenie więcej niż jednej odpowiedzi. A więc i tu pojawiłaby

²⁷ Pawłowski, *op. cit.*, s. 105—106.

²⁸ *Op. cit.*, s. 107.

się wątpliwość co do rodzaju żądania wyboru zawartego w pytaniu.

Opierając się na analizie tych przykładów pytań można wysnuć wniosek, że pytania wadliwe pod względem roszczenia zupełności są także wadliwe pod względem żądania wyboru. Z kolei przykłady pytań wadliwych pod względem jasności żądania wyboru nie są zupełnie jasne, jeśli chodzi o to, czy zawierają maksymalne, czy też inne od maksymalnego roszczenie zupełności.

Zwraca uwagę fakt, że we wszystkich pytaniach podawanych jako przykłady niejasnego prezentowania żądania wyboru lub roszczenia zupełności, ta niejasność wynika z użycia w tym samym pytaniu zaimka pytającego, rzeczownika czy czasownika w liczbie pojedynczej oraz z faktu, że wymienione możliwe odpowiedzi nie są rozłączne, że może zajść więcej niż jedna z nich. Być może, jest to tylko przypadek i mogą być także inne przyczyny powstawania tych niejasności. Ale jeśli jest to pewna prawidłowość, to te wątpliwości, jakie rodzi taka budowa pytań, mogą mieć swe źródło w zwyczaju językowym. Być może, że na zadane pytanie: „Kto z Twoich kolegów ma w domu telewizor?”, uzyskamy zwykle w odpowiedzi nie jedno nazwisko, co sugeruje liczba pojedyncza zaimka, ale więcej (o ile więcej niż jeden z kolegów pytanego ma telewizor), po prostu wszystkie nazwiska kolegów, którzy mają telewizor. Przypuszczenie to można poddać empirycznej kontroli. Jego potwierdzenie usprawiedliwiałoby w pewnym sensie popełnianie w ten sposób błędy, co zresztą nie zmienia faktu, że pytanie może wywoływać wątpliwości, że jest wadliwe.

Gdyby uznać dotychczasowe uwagi za uzasadnione, pojawia się możliwość stwierdzenia łącznego występowania omawianych dwóch wad pytań w określonym ich typie, a mianowicie w pytaniach typu „Czy” i „Który” o jedynej alternatywie i pełnej liście alternatyw. Wydaje się, że jeśli pytanie należy do jednego z tych typów, to gdy stwierdzimy w nim nie budzące wątpliwości roszczenie zupełności (maksymalne, gdyż takim charakteryzują się te pytania), tym samym jasne będzie i żądanie wyboru tego pytania, niekoniecznie określone liczbą. Jeżeli zamiarem

badacza jest więc sformułowanie pytania o maksymalnym roszczeniu zupełności, a takie pytania są najczęściej stosowane, jego główną troską winno być to, aby pytanie jasno określało to roszczenie, co gdy się stanie, struktura pytania wskaże, czy odpowiedź ma stanowić jedna, czy też więcej niż jedna alternatywa.

W pytaniach zawierających maksymalne roszczenie zupełności nie jest więc konieczne określanie liczbą żądania wyboru. Warto tu przypomnieć, że dążenie do wyraźnego żądania wyboru określonego liczbą często zmienia status pytania pod względem jego roszczenia zupełności, a tym samym zmienia wartość informacyjną odpowiedzi, o czym była już mowa.

Sądzę, że możliwe są dwa sposoby określania żądania wyboru w pytaniach, tak aby było ono jasne dla odbiorcy pytania.

1. Żądanie wyboru może być określone z góry w pytaniu za pomocą liczby naturalnej. Na przykład jeśli mieszkańcom rejonu, gdzie ma być doprowadzona energia elektryczna, zadamy pytanie: „Jakie są trzy z wymienionych niżej przedmiotów, które kupiłby Pan w pierwszej kolejności, gdyby miał Pan na to dostateczną ilość pieniędzy: lodówka, pralka elektryczna, radio, odkurzacz, telewizor, magnetofon?”, to żądanie wyboru tego pytania określimy za pomocą liczby naturalnej. Treść tego pytania daje bowiem gwarancję, że badany może wymienić trzy przedmioty, a tym samym daje pewność, że określając w ten sposób żądanie wyboru nie zmienimy maksymalnego roszczenia zupełności pytania.

Żądanie wyboru określone z góry liczbą może czasami być tożsame z żądaniem wyboru wyrażonym w drugi, podany niżej sposób: będzie tak wtedy, gdy określona liczba odpowiedzi żądanych przez badacza będzie zarazem stanowiła wszystkie odpowiedzi prawdziwe, jakich może udzielić respondent.

2. Żądanie wyboru może być określone z góry za pomocą zwrotu „wszystkie”, znajdującego się w pytaniu lub wynikającego z treści pytania, a wyrażenie go za pomocą liczby jest możliwe dopiero po uzyskaniu odpowiedzi na pytanie. Jest tak na przykład w pytaniu: „Którzy uczniowie mieli dwójki z matematyki na półrocze?” Wydaje się, że ten sposób wyrażania żądania

wyboru ma zastosowanie przede wszystkim w pytaniach odnoszących się do faktów pozapsychicznych. Jeśli żądanie wyboru wyrażamy za pomocą zwrotu „wszystkie”, to w domyśle znaczy to „wszystkie prawdziwe”. Ten sposób określania żądania wyboru byłby więc zarazem określeniem maksymalnego roszczenia zupełności pytania.

Żądanie roszczenia zupełności skierowane jest do respondenta i określa, jaką część alternatyw prawdziwych prezentowanych przez pytanie powinien wymienić on w odpowiedzi bezpośredniej. Słowo „część” nasuwa możliwość rozumienia roszczenia zupełności jako stosunku odpowiedzi udzielonych na pytanie przez badanego do wszystkich odpowiedzi prawdziwych. Aby taki stosunek określić, trzeba wiedzieć, ile alternatyw należy wymienić (żądanie wyboru) i ile jest wszystkich alternatyw prawdziwych. Dokonać tego może tylko respondent, gdyż tylko on wie, ile jest alternatyw prawdziwych (jeśli pytanie nie dotyczy spraw obiektywnie sprawdzalnych). Z tego powodu badacz może określić roszczenie zupełności jedynie za pomocą zwrotów kwantyfikujących, takich jak: „wszystkie alternatywy”, „wszystkie alternatywy z wyjątkiem tylu a tylu”, „tyle a tyle % alternatyw”. Nie negując możliwości budowania pytań o roszczeniu zupełności wyrażonym na jeden z podanych wyżej sposobów uważam, że dla praktyki socjologicznej wystarczające byłoby rozróżnianie dwóch rodzajów roszczenia zupełności łatwych do wyznaczenia: maksymalnego i innego niż maksymalne. Przy przyjęciu takiego rozróżnienia niejasność pytania pod tym względem może polegać na tym, że nie jest wiadome, czy stawia ono maksymalne roszczenie zupełności. Błędne będą pytania, które dają się interpretować jako inne niż o maksymalnym roszczeniu zupełności, jeśli taka interpretacja nie była przewidziana przez układającego pytanie.

Trzeba zresztą zauważyć, że w badaniach socjologicznych pytania o innym niż maksymalnym roszczeniu zupełności pojawiają się rzadko. Jest to istotne dla przedstawionych tu rozważań. W tych bowiem pytaniach najwyraźniej ujawnia się różnica między żądaniem wyboru a roszczeniem zupełności. Różnica ta, chociaż zawsze obecna, gdyż zachodząca między dwoma różnymi

kryteriami, ulega w pewnym sensie zatarciu w pytaniach o maksymalnym roszczeniu zupełności, z którymi ma się do czynienia zwykle w badaniach kwestionariuszowych. Tym, być może, należy tłumaczyć fakt, iż rozróżnianie żądania wyboru i roszczenia zupełności nie znajduje odbicia w istnieniu stosownych reguł budowania pytań formułowanych przez socjologów.

Pytania kwestionariusza a pytania własne badacza

W poprzedniej części artykułu zajmowaliśmy się pytaniami, które występują w kwestionariuszach wywiadów czy ankiet. Informacje uzyskane za pomocą tego rodzaju pytań nie stanowią zwykle ostatecznego celu przedsięwzięcia badawczego. Są to informacje o faktach poddających się intersubiektywnej kontroli, o przekonaniach, sądach, które przyjmuje się zakładając szczerą i dobrą wolę mówienia prawdy u informatora. W oparciu o takie właśnie zdania, które socjologowie zdają się traktować jak zdania podstawowe, badacz stara się uzasadnić swoje hipotezy, formułować zdania o pewnym stopniu ogólności i określonych ograniczeniach czasowo-przestrzennych.

Aby od tych zdań, będących efektem zadania pytań kwestionariuszowych, przejść do uznania czy obalenia hipotez sformułowanych w terminach bardziej ogólnych, niezbędne jest dokonanie szeregu operacji. A zanim zadając pytanie kwestionariuszowe określimy rodzaj potrzebnych nam informacji, także konieczne jest podjęcie całego szeregu kroków. Wiąże się to z faktem, że odpowiedzi uzyskiwane od respondenta nie są odpowiedziami bezpośrednimi na pytania, jakie sobie stawia badacz, ale są odpowiedziami pośrednimi.

Prześledźmy te wspomniane wyżej kroki korzystając z definicji odpowiedzi pośrednich, zawartych w rozdziale książki T. Pawłowskiego poświęconym teorii pytań. Definicje te są zmodyfikowanymi definicjami podanymi przez J. Giedymina²⁹.

Obok odpowiedzi bezpośrednich (pozytywnych i negatywnych)

²⁹ Op. cit., s. 94—95; Giedymina, op. cit., s. 19.

na pytanie istnieją także odpowiedzi pośrednie. Wśród odpowiedzi pośrednich wyróżnia się odpowiedzi pośrednie całkowite i odpowiedzi częściowe.

Niesprzeczne zdanie *O* stanowi odpowiedź pośrednią całkowitą na jakieś pytanie, jeśli ze zdania *O* wynika logicznie jakaś odpowiedź bezpośrednia na to pytanie.

Natomiast zdanie *O* jest odpowiedzią pośrednią częściową na pytanie, jeśli wynika logicznie z jakiejś odpowiedzi bezpośredniej na to pytanie, stanowiącej zdanie niesprzeczne.

W obu wypadkach obowiązuje warunek, aby zdanie *O*, stanowiące odpowiedź pośrednią całkowitą lub częściową, było różne od jakiejkolwiek odpowiedzi bezpośredniej na określone pytanie.

W praktyce, gdy korzystamy z odpowiedzi pośrednich, wskazane w definicjach związku wynikania logicznego, jakie zachodzą między odpowiedziami pośrednimi a odpowiedziami bezpośrednimi, nie mogą zająć bez odwołania się do pewnych, przyjętych już twierdzeń empirycznych czy definicji. Wtedy możemy mówić o zachodzeniu wspomnianych związków wynikania logicznego ze względu na te właśnie uznane twierdzenia.

Będziemy mówić, że zdanie *O* jest odpowiedzią pośrednią całkowitą na dane pytanie ze względu na twierdzenie *W*, jeśli z koniunkcji zdań *O* i *W* wynika jakaś odpowiedź bezpośrednia na to pytanie. Odpowiednio: zdanie *O* jest odpowiedzią pośrednią częściową na określone pytanie ze względu na twierdzenie *W*, jeżeli zdanie *O* wynika z koniunkcji twierdzenia *W* oraz jakiejś odpowiedzi bezpośredniej. Oto przykłady odpowiedzi całkowitych i częściowych. Odpowiedź brzmiąca: „Otrzymuję 12 dolarów miesięcznie od brata ze Stanów Zjednoczonych”, jest odpowiedzią pośrednią całkowitą na pytanie: „Czy poza pensją ma Pan jeszcze jakieś źródła dochodu?” Zdanie: „Jestem lekarzem medycyny”, jest odpowiedzią całkowitą pośrednią na pytanie: „Czy posiada Pan wyższe wykształcenie?”, ze względu na uznane twierdzenie: „Każdy, kto jest lekarzem medycyny, ukończył studia wyższe”. Zdanie: „Posiadam prawo jazdy I lub II kategorii”, jest odpowiedzią częściową pośrednią na pytanie: „Czy jest Pan kierowcą autobusów MPK?”, ponieważ wynika ono z odpowiedzi bezpo-

średniej: „Jestem kierowcą autobusów MPK”, i z empirycznego twierdzenia: „Każdy kierowca autobusów MPK posiada prawo jazdy I lub II kategorii”. Jest to odpowiedź częściowa ze względu na podane twierdzenie.

Należy zdawać sobie sprawę, korzystając z definicji odpowiedzi pośrednich, z niedogodności wynikających z ich przyjęcia, na które to niedogodności zwrócił uwagę T. Pawłowski³⁰.

Odtwórzmy obecnie drogę, jaką prowadzi od pytania badacza do pytania, jakie znajduje się w kwestionariuszu wywiadu czy ankiety. Badacz stawia sobie problem o określonym stopniu ogólności, formułuje szereg hipotez, które należy zweryfikować. Aby móc te hipotezy zweryfikować, konieczne są określone informacje, które należy uzyskać od respondentów przez iterację pytania badacza. Ale pytanie badacza nie może być, z różnych względów, umieszczone w kwestionariuszu. Stawiając swoje pytanie badacz może przyjąć hipotetycznie pewne odpowiedzi bezpośrednie na to pytanie. Z tych odpowiedzi bezpośrednich na pytanie własne wysnuwa konsekwencje logiczne. Zazwyczaj te konsekwencje wynikają nie z samych hipotetycznych odpowiedzi bezpośrednich, ale i z dodatkowo przyjętych twierdzeń empirycznych lub definicji. W socjologii, jak sądzę, większości tych dodatkowych przesłanek nie stanowią uznane i wprost wypowiedziane twierdzenia czy definicje, lecz raczej składa się na nie ogólna wiedza badacza o problemie, wiedza socjologiczna i jego doświadczenie, wiedza introspekcyjna o ludzkich zachowaniach, sądach i reakcjach. Konsekwencje uzyskane z przyjętej odpowiedzi na pytanie własne oraz *explicite* czy *implicite* uwzględnianych dodatkowych twierdzeń i definicji stanowią będą odpowiedź pośrednią częściową lub całkowitą na pytanie badacza³¹. Pytania żądające odpowiedzi,

³⁰ Pawłowski, *op. cit.*, s. 96–97.

³¹ Należy zaznaczyć, że jeśli proces przechodzenia od problemu do pytania kwestionariuszowego przebiega w podany wyżej sposób, to odpowiedź respondenta zawsze będzie odpowiedzią częściową na pytanie badacza. Natomiast nie zawsze będzie to odpowiedź pośrednią całkowitą. O warunkach, których spełnienie czyni z odpowiedzi respondenta odpowiedź pośrednią całkowitą na pytanie badacza, będzie mowa w dalszym ciągu artykułu.

które byłyby takimi właśnie odpowiedziami częściowymi albo całkowitymi, są zadawane w trakcie wywiadu czy za pomocą ankiety respondentom. W ten sposób badacz otrzymuje odpowiedzi pośrednie na swoje pytania.

Niewątpliwie mniej kłopotliwa byłaby sytuacja, gdyby badacz mógł zwrócić się do respondentów z prośbą o udzielenie odpowiedzi bezpośredniej na swoje pytanie. Stoi jednak temu na przeszkodzie szereg okoliczności. Pytanie badacza jest zwykle sformułowane w terminach ogólnych, często osobie badanej zupełnie nie znanych. Zwłaszcza w socjologii często są to terminy o bardzo nieostrym zakresie, które przez różnych ludzi mogą być rozmaicie rozumiane. Dlatego obowiązkiem badacza jest uściślenie tych terminów, nadanie im jednoznacznej interpretacji. Nie jest to łatwe, gdyż pytania zadawane respondentom zawsze są formułowane właśnie w języku potocznym. Odpowiedź respondenta jest końcową częścią procesu, który zainicjował badacz w celu uzyskania materiałów mogących służyć weryfikacji jego hipotez. Ta odpowiedź jest, zgodnie z przyjętymi definicjami, zawsze odpowiedzią częściową, o ile badacz właściwie, poprawnie wysnuwa konsekwencje logiczne z hipotetycznie przyjętej odpowiedzi bezpośredniej i przyjętych twierdzeń oraz założeń.

To, czy odpowiedź respondenta jest odpowiedzią pośrednią całkowitą czy częściową na pytanie badacza, nie jest obojętne. Uzyskanie odpowiedzi całkowitych dzięki temu, że wynikają z nich logiczne odpowiedzi bezpośrednie (pozytywne lub negatywne), pozwala na „transmisję” prawdy z (wiarygodnej) odpowiedzi respondenta na odpowiedź na pytanie stawiane sobie przez badacza.

Według ustaleń terminologicznych dokonanych przez J. Giedymina³² odpowiedź częściowa stanowi potencjalny konfirmator odpowiedzi bezpośredniej, a odpowiedź pośrednia całkowita może być potencjalnym weryfikatorem (jeżeli z niej wynika odpowiedź bezpośrednia pozytywna) lub potencjalnym falsyfikatorem (jeżeli wynika z niej odpowiedź bezpośrednia negatywna).

³² Giedymina, *op. cit.*, s. 49–50.

W pytaniu, jakie stawia sobie badacz, znajdują się na ogół terminy (teoretyczne), które nie odnoszą się do niczego, co byłoby bezpośrednio obserwowalne. Terminom tym trzeba nadać empiryczny sens lub sens zbliżony do empirycznego. Temu celowi służy interpretacja tych terminów za pomocą innych, które mogą być użyte w badaniach, przy czym pożądane jest, aby były to terminy obserwacyjne. Interpretacje pojęć teoretycznych nazywane są przez socjologów definicjami operacyjnymi³³.

Wskazówki, które łączą zdania zawierające terminy teoretyczne ze zdaniami, w których występują terminy obserwacyjne, będziemy nazywać regułami korespondencji³⁴.

Mówienie w socjologii o definicjach operacyjnych sugeruje związek zdań tak określonych z postulatami definicyjnymi wysuwanymi przez operacjonistów.

Najogólniej rzecz ujmując, postulaty te w interpretacji, jaką nadał im M. Przełęcki³⁵, sprowadzają się do tego, aby określony termin zdefiniować przez wyszczególnienie czynności sprawdzających, to jest takich, za których pomocą stwierdzamy, czy dana własność występuje, czy nie. Operacjonistyczny sposób wprowadzania pojęć do języka nauki spotkał się z krytyczną i negatywną oceną wspomnianego wyżej autora. Ale i on przyznaje, że definicje operacyjne wyznaczając kryteria stosowania pewnych terminów spełniają pozytywną rolę w naukach społecznych, między innymi w socjologii, gdzie bardzo często używa się pojęć zaczerpniętych z języka potocznego, pojęć o nieostrym zakresie.

Przyjmijmy, że terminem, który chcemy zinterpretować za pomocą definicji mającej postać definicji operacyjnej, jest termin „rasista”. Aby termin ten uznać za posiadający charakter naukowy, musimy nadać mu takie znaczenie, które pozwoli rozstrzygnąć o danej osobie, czy mieści się w zakresie tego pojęcia czy nie. Socjologowie ze względu na fakt, iż chodzi tu o termin odnoszący się do osób, ich stanów psychicznych czy postaw, najczęściej sto-

³³ H. Zetterberg, *Definicje teoretyczne i definicje operacyjne*; [w:] *Metody badań socjologicznych*, s. 200.

³⁴ Giedymina, *op. cit.*, s. 52.

³⁵ Przełęcki, *op. cit.*, s. 99–122.

sują „operację” sprawdzającą, która polega na stawianiu pytań. Piszę o operacji w cudzysłowie, gdyż nie wydaje się, aby tego rodzaju zabieg, jakim jest stawianie pytań, mieścił się w ramach tego, co operacjoniści uważaliby za operacje sprawdzające.

Definicje operacyjne nie mogą być definicjami równoważnościowymi, gdyż te ostatnie ustalają znaczenie terminu definiowanego dla wszystkich przedmiotów, a więc i dla tych, wobec których nie wykonano operacji sprawdzających. Definicje operacyjne byłyby więc definicjami częściowymi i miałyby postać:

$$(A) \quad P_1x \rightarrow (P_2x \equiv Qx)$$

gdzie Q jest terminem definiowanym; P_1 — opisem operacji, które trzeba wykonać, aby sprawdzić, czy przedmiot x posiada własność Q ; zaś P_2 jest opisem wyniku czynności sprawdzających. Definicja taka, stanowiąca dwustronne zdanie redukcyjne dla terminu Q , jest równoważna parze zdań redukcyjnych dla tego terminu:

$$(A_1) \quad P_1x \rightarrow (P_2x \rightarrow Qx)$$

$$(A_2) \quad P_1x \rightarrow (\sim P_2x \rightarrow \sim Qx)$$

Jak więc widać, definicja częściowa ustala znaczenie terminu Q tylko dla tych przedmiotów, które spełniają warunek P_1 : jeśli te przedmioty posiadają własność P_2 , to posiadają własność Q ; te zaś przedmioty, które nie posiadają własności P_2 , nie posiadają też własności Q , nie są Q .

Definicja częściowa pojęcia „rasista” zbudowana na kształt definicji operacyjnej mogłaby brzmieć: I. „Jeżeli osobie x zadamy pytanie: 1. »Czy zgodziłby się Pan, aby człowiek o czarnym kolorze skóry stał się Pana sąsiadem?«, to osoba ta jest rasistą zawsze i tylko, jeśli odpowie na to pytanie »nie«”.

Wydaje się, że w praktyce równie często, jeśli nie częściej niż zdań dwustronnie redukcyjnych, używa się w interpretacji pojęć ogólnych jednego ze zdań pary redukcyjnej. W przypadku rozpatrywanego przykładu łatwiej można by się zgodzić na ustalenie zakresu terminu „rasista” za pomocą zdania: II. „Jeżeli osobie x zadamy pytanie: 1. »Czy zgodziłby się Pan, aby człowiek o czar-

nym kolorze skóry stał się Pana sąsiadem?«, to jeśli osoba ta odpowie »nie« na to pytanie, to jest rasistą”.

Przyjmijmy dla zdań o kształcie (A) , (A_1) , (A_2) , że będziemy je nazywali regułami korespondencji wskazującymi rolę pytania kwestionariusza albo zdaniami ustalającymi rolę pytania kwestionariuszowego. Przyjęcie tej nazwy jest uzasadnione tym, że zwraca ona uwagę na drugą, obok ustalenia zakresu pojęcia, funkcję zdań o podanej wyżej strukturze. Otóż zdania takie wiążą pytanie badacza z określonym pytaniem znajdującym się w kwestionariuszu wywiadu czy ankiety.

Wróćmy jeszcze do poglądów operacjonistów. Jedną z tez wysuwanych przez przedstawicieli tego kierunku jest stwierdzenie, iż różne operacje sprawdzające definiują różne pojęcia, które są jednak symbolizowane za pomocą tego samego terminu. Tezę taką ze względu na jej konsekwencje uznaje M. Przyłęcki za trudną do przyjęcia. Inne stanowisko zajmuje się uznając, że definicje podające różne metody sprawdzania występowania jakiejś cechy są uzupełniającymi się wzajemnie definicjami tej samej własności. Wspomniany wyżej autor ukazuje konsekwencje przyjęcia takiego stanowiska: jeśli jakiś termin definiujemy za pomocą dwóch definicji:

$$P_1x \rightarrow (P_2x \equiv Qx)$$

$$P_3x \rightarrow (P_4x \equiv Qx)$$

to z definicji tych wynika logicznie twierdzenie doświadczalne:

$$(P_1x \cdot P_3x) \rightarrow (P_2x \equiv P_4x)$$

Niech rozpatrywany przez nas termin „rasista” będzie wprowadzony przez dwie reguły korespondencji, z których pierwsza ma postać zdania I, a druga niech brzmi: III. „Jeżeli osobie x zadamy pytanie: 3. »Czy uważa Pan, że Murzyni mogą być równie dobrymi pilotami jak biali?«, to osoba ta jest rasistą zawsze i tylko wtedy, gdy odpowie »nie«”. Twierdzenie wynikające ze zdań I i III brzmiałoby: „Jeżeli osobie x zadamy pytanie 1. i zadamy pytanie 3., to osoba x odpowie »nie« na pytanie 1. zawsze i tylko, jeśli odpowie »nie« na pytanie 3.” To zdanie podlega sprawdzeniu i może się zdarzyć, że znajdziemy taki przedmiot (osobę),

która spełni warunki P_1 i P_3 , i uzyska wynik P_2 , ale nie P_4 . W takim wypadku należałoby odrzucić którąś z przyjętych definicji częściowych terminu Q .

Czemu może służyć sprawdzenie na drodze oddzielnych badań twierdzeń wynikających z przyjęcia układów definicji częściowych, a szczególnie, co sygnalizuje taki przypadek, kiedy to są spełnione warunki P_1 , P_2 , P_3 , a nie zachodzi P_4 ?

a) Jeżeli dany termin określamy za pomocą szeregu reguł korespondencji będących definicjami częściowymi i jest tak, że zachodzą $P_1 \cdot P_2 \cdot \dots \cdot P_{n-1} \sim P_n$ może to oznaczać, że definicję terminu Q : $P_{n-1} \rightarrow (P_n \equiv Q)$, należy odrzucić, gdyż w tych tworzących spójny układ definicjach określa ona inne pojęcie niż te pozostałe. Innymi słowy reguła ta pozwala wskazać niewłaściwie dobrane pytanie sprawdzające występowanie określonego zjawiska, o którego stwierdzenie chodzi badaczowi.

b) Jeżeli określamy dane pojęcie ciągiem definicji częściowych i jesteśmy przekonani, że nie popełniamy błędu wspomnianego wyżej, a zachodzi sytuacja, że $P_1 \cdot P_2 \cdot \dots \cdot P_{n-1} \cdot P_n$, to może ona wskazywać na brak spójnego zespołu poglądów, na niekonsekwencje w odpowiedziach respondenta.

c) Może zaistnieć sytuacja, w naukach społecznych możliwa i chyba nierzadka, kiedy to dwaj badacze posługują się tym samym pojęciem, ale wprowadzonym za pomocą różnych reguł korespondencji. I to, co w fizyce, naukach przyrodniczych wydaje się przykrą i trudno dopuszczalną konsekwencją tezy operacjonistów o tym, że różne operacje sprawdzające definiują różne pojęcia symbolizowane tym samym terminem, jest codziennością w socjologii, gdzie mówiąc to samo, co ktoś inny, nie mówi się o tym samym. Sprawdzenie doświadczalnego twierdzenia wynikającego logicznie z przyjętych przez różnych badaczy definicji częściowych tego samego pojęcia może wskazać, czy badacze ci wyznaczają definiowanemu pojęciu taki sam, czy też różny zakres.

Zastosowanie jednej z trzech zarysowanych tu możliwych funkcji sprawdzających twierdzeń, które wynikają z przyjęcia definicji częściowych, wymagałoby osobnych badań, a także spełnienia szeregu warunków i przyjęcia wielu założeń.

Reguły korespondencji wskazujące rolę pytania kwestionariuszowego mogą być (i prawdopodobnie bywają) zdaniami wprowadzającymi określone pytanie kwestionariusza i odpowiedź na to pytanie jako wskaźnik postaw czy cech osobowościowych. Wprowadzone za pomocą tych reguł wskaźniki byłyby wskaźnikami definicyjnymi, tzn. że zdanie wprowadzające wskaźnik jest ustaleniem terminologicznym. Jeśli uznamy, że nadania empirycznego sensu pojęciom nauk społecznych można dokonać jedynie za pomocą empirycznych wskaźników definicyjnych³⁶, to jeśli reguły korespondencji wprowadzające wskaźnik są taką umową terminologiczną, szczególnie ważne jest, aby terminy oznaczające wskaźnik miały charakter spostrzeżeniowy. Czy takimi wskaźnikami mogą stać się pytania kwestionariusza wprowadzone za pomocą reguł korespondencji? Dotychczas tak zazwyczaj nie jest. Problematyka tu zasygnalizowana, jakkolwiek interesująca i ważna, nie będzie przedmiotem dalszych rozważań.

Czy reguły korespondencji ustalające rolę określonego pytania kwestionariuszowego mają wpływ na wartość odpowiedzi na to pytanie w uzasadnianiu odpowiedzi na pytanie badacza? Reguły te byłyby zdaniami, ze względu na które odpowiedź kwestionariuszowa byłaby albo częściowa, albo całkowita pośrednia. Uznaliśmy poprzednio, że bardziej pożądane jest uzyskiwanie odpowiedzi pośrednich całkowitych. Otóż odpowiedź respondenta jest zawsze odpowiedzią całkowitą na pytanie badacza, gdy reguła wskazująca rolę pytania kwestionariuszowego ma kształt zdania dwustronnie redukcyjnego. Jeżeli pytanie badacza brzmi: „Czy x jest rasistą?”, i regułą korespondencji byłoby zdanie I, to jeśli zadamy pytanie wprowadzone przez tę regułę i uzyskamy na nie odpowiedź, to z każdej odpowiedzi bezpośredniej na to pytanie wynika, ze względu na przyjęcie zdania I, odpowiedź bezpośrednia na pytanie badacza: jeśli uzyskamy odpowiedź „nie”, wynika z niej odpowiedź bezpośrednia pozytywna („ x jest rasistą”) na pytanie badacza; z odpowiedzi „tak”, równoważnej zaprzeczeniu odpowiedzi „nie”, wynika odpowiedź bezpośrednia negatywna („nieprawda, że x jest rasistą”) na pytanie badacza.

³⁶ Pawłowski, op. cit., s. 201.

Jeśli reguła korespondencji wprowadzająca pytanie kwestionariuszowe ma postać zdania jednostronnie redukcyjnego, to odpowiedź respondenta na pytanie wprowadzone przez tę regułę, pokrywając się z odpowiedzią przewidzianą w tej regule korespondencji, będzie odpowiedzią całkowitą pośrednią. Natomiast odpowiedź inna od przewidzianej w regule korespondencji będzie odpowiedzią częściową na pytanie badacza. Niech badacz postawi sobie pytanie: „Czy x jest kierowcą autobusów MPK?“, a reguła ustalająca rolę pytania kwestionariuszowego niech brzmi: „Jeżeli osobie x zadamy pytanie: »Czy posiada Pan prawo jazdy I lub II kategorii?«, to jeśli otrzymamy odpowiedź »nie«, to x nie jest kierowcą autobusów MPK“. Reguła ta ustala znaczenie predykatu „niebycia kierowcą“. Jeśli zadamy pytanie wprowadzone przez tę regułę i uzyskamy na nie odpowiedź „nie“, to jest to odpowiedź pośrednia całkowita, gdyż z niej wynika logicznie, ze względu na przyjętą regułę i fakt zadania pytania, odpowiedź bezpośrednia negatywna („ x nie jest kierowcą autobusów MPK“) na pytanie badacza. Natomiast odpowiedź inna od przewidzianej w regule korespondencji jest odpowiedzią częściową na to pytanie dlatego, że z przyjętej reguły korespondencji i z odpowiedzi bezpośredniej na pytanie badacza (w tym wypadku z odpowiedzi pozytywnej) przy założeniu, że pytanie kwestionariuszowe zostało zadane, wynika właśnie odpowiedź „tak“ (a więc odpowiedź inna od przewidzianej w regule korespondencji) na pytanie kwestionariuszowe.

Stosunkowo wiele miejsca poświęciłem w tej części artykułu postulatam operacjonistów mimo ich krytycznej oceny przez kompetentnych autorów. Uczyniłem tak dlatego, że nasunęło mi się zewnętrzne podobieństwo definicji operacyjnych do zdań, za których pomocą można by jednoznacznie wskazać na rolę określonego pytania kwestionariuszowego w procesie weryfikowania odpowiedzi na pytanie badacza.

Dokonajmy zestawienia najistotniejszych tez tej części artykułu. Ustaliliśmy, że między odpowiedzią bezpośrednią na pytanie badacza a odpowiedziami respondenta udzielanymi na pytania kwestionariuszowe zachodzą pewne związki wynikania logicznego.

Charakter tych związków określa, czy odpowiedzi respondenta są odpowiedziami pośrednimi całkowitymi czy pośrednimi częściowymi na pytanie, jakie stawia sobie badacz. Stosunek między pytaniem badacza a pytaniem kwestionariuszowym jest określony przez stosunek między odpowiedzią na pytanie badacza a odpowiedzią na pytanie znajdujące się w tekście kwestionariusza. Związki wynikania logicznego zachodzą między odpowiedzią na pytanie badacza a odpowiedzią na pytanie kwestionariusza zwykłe ze względu na przyjęcie przez badacza pewnych twierdzeń, definicji, założeń. Z tych założeń i przyjętej hipotetycznie odpowiedzi na pytanie własne badacz wysnuwa konsekwencje logiczne, które — o ile to możliwe — powinny być zdaniami obserwacyjnymi. W socjologii są to zazwyczaj zdania tylko zbliżone w jakiś sposób do zdań obserwacyjnych. Te konsekwencje wskazują badaczowi zespół informacji potrzebnych do weryfikacji przyjętej hipotetycznie odpowiedzi na pytanie własne. Informacje te uzyskać może od osób badanych zadając im określone pytania. To, czy odpowiedzi na te pytania będą odpowiedziami częściowymi czy całkowitymi na pytanie badacza, zależy od tego, jaka jest struktura zdania, za którego pomocą ustala badacz rolę określonego pytania kwestionariusza. Zdanie takie nazwalismy — za J. Giedyminem — regułą korespondencji ustalającą rolę pytania kwestionariuszowego.

Jak starałem się wykazać, wartość odpowiedzi pośrednich w procesie weryfikacji odpowiedzi na pytanie badacza zależałaby od tego, jaka jest struktura przyjętego zdania ustalającego rolę pytania kwestionariuszowego. Jeśli zdanie to ma postać dwustronnego zdania redukcyjnego, to każda odpowiedź bezpośrednia na pytanie kwestionariuszowe wprowadzone przez takie zdanie jest odpowiedzią pośrednią całkowitą na pytanie badacza, ze względu na przyjęcie tej reguły korespondencji. Jeśli reguła korespondencji ustalająca rolę pytania kwestionariuszowego jest zdaniem jednostronnie redukcyjnym, to możliwe jest przypisanie odpowiedziom na pytanie wprowadzone przez tę regułę dwojakiego znaczenia: a) jeśli odpowiedź na pytanie kwestionariusza jest taka sama jak odpowiedź przewidziana w regule korespondencji,

to jest ona odpowiedzią pośrednią całkowitą; b) jeśli odpowiedź na pytanie kwestionariuszowe jest inna od odpowiedzi przewidzianej w regule korespondencji, to odpowiedź taka jest odpowiedzią pośrednią częściową. W każdym z przypadków odpowiedź na pytanie kwestionariuszowe musi być odpowiedzią bezpośrednią na to pytanie. Z tego wynika, iż korzystniejsze byłoby przyjmowanie reguł w formie dwustronnych zdań redukcyjnych niż w formie zdań redukcyjnych. Jednak te ostatnie, jak się wydaje, występują częściej, są wyrazem ostrożniejszego określania zakresu danego pojęcia. I jest to słuszne, gdyż wprowadzanie pytań za pomocą zdań dwustronnych redukcyjnych za wszelką cenę byłoby próbą rozwiązywania zagadnień rzeczowych za pomocą zabiegów słownych, definicyjnych. To, że częściej reguły korespondencji ustalające rolę pytania kwestionariuszowego mają postać zdania redukcyjnego, sprawia, że w praktyce odpowiedzi uzyskiwane od respondentów są w dużej swej części odpowiedziami częściowymi, czyli potencjalnymi konfirmatorami odpowiedzi na pytania badacza.

Jeśli już przeszliśmy do pewnych opinii o praktykach badawczych, to trzeba wyraźnie powiedzieć, że w badaniach socjologicznych badacze nigdy nie mają zwyczaju formułowania, choćby na swój użytek, wyraźnych reguł korespondencji, a tym samym nigdy nie są one ujawnione wprost. Może to być przyczyną pewnych błędów. Często — wydaje się — bywa tak, że badacz konstruuje pewne pytanie kwestionariusza i zakłada (najczęściej milcząco): „jeśli zadam to pytanie i uzyskam taką to a taką odpowiedź, to osoba, która takiej odpowiedzi udzieliła, posiada taką to a taką cechę (postawę)”. Po uzyskaniu materiału, w trakcie opracowywania, odpowiedzi na to pytanie różne od tej, która miała wskazywać na posiadanie przez badanego określonej cechy czy postawy, traktuje się jako wskaźnik nieposiadania tej cechy. Takie postępowanie jest równoważne z dobudowywaniem po fakcie, najczęściej bez zdawania sobie w pełni z tego sprawy, do przyjętej reguły korespondencji drugiej reguły, tworzącej z tą pierwszą dwustronne zdanie redukcyjne.

Ustalenie w stosunku do już przeprowadzonych badań, jaką

rolę w uzasadnianiu odpowiedzi na pytania badacza pełniły pytania kwestionariusza, zrekonstruowanie na podstawie wniosków badacza z tych pytań wyciągniętych, jakie były założone milcząco czy nieuświadomione reguły korespondencji wprowadzające określone pytanie, czy były one stosowane konsekwentnie, czy ich przyjęcie było uzasadnione i w oparciu o jakie podstawy — oto dziedzina krytycznych badań i analiz, jakie można podjąć w stosunku do istniejących już prac socjologicznych.

Wszechstronna i pogłębiona, sięgająca do ukrytych, a często nie w pełni uświadamianych sobie założeń badacza krytyka efektów działalności badawczej socjologów mogłaby przyczynić się do wzbogacenia i zwiększenia precyzji ich aparatu pojęciowego, co z kolei mogłoby wpłynąć na budowanie reguł pozwalających unikać w przyszłości popełnianych obecnie błędów.